

Peja (Slums Attack), Cash Flow

To nie tani flex tylko ciężka kasa,
Bo ciężka praca sprawia, że dobrze zarabiasz
Wydaję w RPS - święte litery trzy,
Kiedy odnosisz sukces chcą Cię wypier*** z gry

Nowe brzmienie, studio, nowy dom i nowe auto
Skur* słone w gębie mają bardzo kwaśnie jabłko
Ja idę twardo po sowje, z baszczelną gadką
Bo z kabiny nie wychdżę, za to muza leci w miasto

Mieszam to ciasto
Słowa kleją się jak trzeba
To nie słowotok po mące
Chociaż w słowach nie przebieram
Błoki chłoną temat jak ludzie w żarciu chemię
Zamówią w przedsprzedaży, zdalnie, jebać pandemię

Szacunek ode mnie
Jeśli wspierasz projekt
Ja z rana mała czarna w filizance
Tak to robię!

Twój komentarz nie zatrzyma potoku płynącej kasy
Twoje słowa bezrobociem, moje to zakład pracy
Nadal żyję z rapu, nie z utrwalania twarzy
A ty wciąż bardzo słony , nie przestają mnie kojarzyć
Twój komentarz nie zatrzyma potoku płynącej kasy
Twoje słowa bezrobociem, moje to zakład pracy
Nadal żyję z rapu, nie z utrwalania twarzy
A ty wciąż bardzo słony , nie przestają mnie kojarzyć

Tchórz pociśnie ci w sieci
A w realu „siemasz jak leci?”
Ja nie rozumiem takich śmieci
Face to face już niewiele skleci
(...)
Nie zabrakło jaj kiedy palili moesty
Gdy przeginał z chlaniem i wciągał Staff
Nie zabrakło mord, kiedy był choć gram
Wiec tym bardziej homie nie zabrakło szmat

Twój komentarz nie zatrzyma potoku płynącej kasy
Twoje słowa bezrobociem, moje to zakład pracy
Nadal żyję z rapu, nie z utrwalania twarzy
A ty wciąż bardzo słony , nie przestają mnie kojarzyć
Twój komentarz nie zatrzyma potoku płynącej kasy
Twoje słowa bezrobociem, moje to zakład pracy
Nadal żyję z rapu, nie z utrwalania twarzy
A ty wciąż bardzo słony , nie przestają mnie kojarzyć